

KONRAD DUDA

Dnia 25 sierpnia 1947 r. w Mikołowie, Sąd Grodzki w Mikołowie w osobie sędziego grodzkiego A. Lipińskiego, z udziałem protokolanta [nieczytelne], przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Konrad Duda
Wiek	33 lata
Imiona rodziców	Tomasz i Maria z d. Okoń
Miejsce zamieszkania	Tychy, [...]
Zajęcie	kierownik sklepu
Karałość	niekarany
Stosunek do stron	obcy

Świadkowi przedłożono zdjęcie podejrzanego Aumeiera. Na zdjęciu tym świadek rozpoznał podejrzanego z wymienieniem jego nazwiska. Świadek poznał podejrzanego w obozie w Oświęcimiu jako *Lagerführera*, którym [ten] został w 1941 r. Nazwisko podejrzanego było ogólnie znane w obozie. Świadek nie może [nieczytelne] podejrzanego bił lub kopał więźniów, ponieważ tego nie widział, lecz słyszał od [swoich] współwięźniów, że podejrzanego dopuszczał się często bicia więźniów, lecz [?] nazwisk sobie nie przypomina.

Przesłuchiwany świadek podaje, że podejrzanego Aumeiera zabrał świadkowi złoty [?] pierścionek, i [było] to w 1943 r.

Jakoś w czerwcu lub lipcu 1942 r. podejrzanego Aumeiera wywołał [?] kompanię więźniów oznaczonych czerwonymi punktami (znanych jako niebezpiecznych), zapytał, czy ktoś

wiedział o ucieczce [innych] więźniów. Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, kazał wyczytać z listy dziesięciu osadzonych, grożąc rozstrzelaniem w wypadku nieprzyznania się do posiadanych wiadomości o ucieczce. Wtedy, ponieważ nikt się nie zgłosił, wyjąwszy broń krótkokalibrową, rozpoczął strzelanie do współtowarzyszy [świadka], strzelając w tył głowy. W ten sposób podejrzany Aumeier zastrzelił dziesięciu więźniów. Następnie wywołał dalszych dziesięciu i [nieczytelne] im w razie nieprzyznania się do współpracy w ucieczce [nieczytelne] śmiercią. Wobec nieprzyznania się Aumeier przystąpił do rozstrzelania dalszych więźniów, w czym pomagał mu *Arbeitsdienstführer*, a późniejszy *Lagerführer*, *Unterscharführer* Hössler. Z drugiej partii mógł Aumeier osobiście zastrzelić czterech lub pięciu. Po południu wyprowadzono ok. 180 więźniów [nieczytelne] szli oni podrutowani [związani drutami] i jak się później dowiedziałem, zostali rozstrzelani.

Po rozstrzelaniu wzmiankowanych 20, [nieczytelne] zostaliśmy do usunięcia trupów i krwi, wśród bicia, krzyków i kopania.

Na tym protokół [zakończono i] po przeczytaniu podpisano.